

LESZEK NOWAK

### O POJĘCIU WYRAŻANIA \*

Zadaniem niniejszego szkicu jest eksplikacja pewnego pojęcia wyrażania — tego mianowicie, które jest używane w zdaniach postaci: *Wypowiedź Z wyraża myśl M.* Ponieważ stwierdzenie powyższe, ze względu na znaną wieloznaczność terminu „wyrażanie”, nie określa jednoznacznie terenu naszych zainteresowań, przeto rozpoczniemy od krótkiego przedstawienia najważniejszych intuicji, jakie wiąże się zwykle z pojęciem wyrażania i jakie są zarazem interesujące dla semiotyki logicznej.

#### 1

O wyrażaniu stanów psychicznych przez wypowiedzi językowe mówi się w trzech zasadniczych znaczeniach. Po pierwsze — mówi się, że zdanie *Jan jest Polakiem* wyraża myśl, że Jan jest Polakiem niezależnie od tego, kto i kiedy myśl tę przeżył. Co więcej — pozostając w zgodzie z omawianym sensem terminu „wyrażanie” można mówić o wyrażaniu przez wypowiedź stanów psychicznych, których nikt nigdy nie przeżył. Załóżmy na przykład, że do chwili, kiedy piszę ten tekst, nikt nie przeżył myśli, że Kolumb odkrył Amerykę w roku 9653 przed naszą erą. Niemniej myśl taka była wyrażana (w omawianym sensie tego terminu) przez wypowiedź języka polskiego *Kolumb odkrył Amerykę w r. 9653 p.n.e.* W omawianym sensie tego terminu wypowiedź normatywna: *Każdy obywatel PRL winien powstrzymać się od uzbrajania statku morskiego celem rozboju*, wyraża przeżycie imperatywne, iż powinno być tak, że każdy obywatel PRL nie uzbraja statku morskiego w celu uprawiania rozboju, i to bez względu na to, że norma powyższa nie znalazła dotąd zastosowania, a więc nikt nie miał okazji „na serio” przeżyć odpowiadającego jej stanu imperatywnego.

---

\* Szkic ten jest fragmentem mej pracy doktorskiej *Problemy znaczenia i obowiązywania normy prawnej a funkcje semiotyczne języka*, napisanej w 1967 r. pod kierunkiem prof. Z. Ziemińskiego.

Po drugie — mówi się częstokroć o wyrażaniu stanów psychicznych przez wypowiedź jako o ujawnianiu tych stanów psychicznych wobec innych osób<sup>1</sup>. Wyrażanie jest więc tu szczególnego rodzaju relacją, zachodzącą pomiędzy wypowiedzią a stanem psychicznym, i to tego rodzaju relacją, która pozwala innym osobom zorientować się, w jakim stanie psychicznym znajduje się autor owej wypowiedzi. Ścisłej rzecz biorąc — relacja wyrażania tak pojęta zachodzi nie między wypowiedzią a stanem psychicznym, lecz między czynnością sformułowania wypowiedzi a tym stanem psychicznym. To, że ktoś coś przeżył, ujawnia bowiem nie sama wypowiedź jako taka, lecz zachowanie językowe, które polega na sformułowaniu tej wypowiedzi.

Po trzecie wreszcie — mówi się niekiedy, iż zachowanie językowe w tym sensie wyraża określony stan psychiczny, iż znajduje się doń w tym samym stosunku, jak śmiech do radości, jęk do bólu *etc.*, słowem, iż jest ono wywołane przez fakt, że odnośna osoba znajduje się w tym stanie psychicznym<sup>2</sup>.

Te trzy pojęcia wyrażania są całkowicie odmienne. Dziedzina relacji<sup>3</sup> wyrażania<sub>1</sub> jest zbiór wypowiedzi-typów pojętych jako klasy wypowiedzi konstruowalnych w odnośnym języku<sup>4</sup>, przeciwdziedzina zaś — zbiór rodzajowych, nie zaś konkretnych stanów psychicznych (a więc zbiór typów stanów psychicznych<sup>5</sup>). Zilustrujmy to omawianym wyżej przykładem. Jeśli założymy, iż nikt dotąd nie sformułował wypowiedzi *Kolumb odkrył Amerykę w 9653 r. p.n.e.* ani nie przeżył odpowiadającej jej myśli, że Kolumb odkrył Amerykę w 9653 r. p.n.e., to teza, iż wypowiedź ta wyrażała<sub>1</sub> tę myśl przedtem, zanim ją tu sformułowałem, możliwa jest do utrzymania tylko wówczas, gdy przez wypowiedź rozumie się zbiór wypowiedzi równokształtnych z pewną konstruowalną wypowiedzią odnośnego języka, a przez myśl — zbiór myśli podobnych (pod względem treści) do jakiejś możliwej (zrealizowanej lub nie) myśli konkretnej. Całkowicie zaś odmiennymi relacjami są pod omawianym względem

<sup>1</sup> O tej intuicji, związanej z pojęciem wyrażania, por. np. M. Ossowska, *O pojęciu wyrażania*, „Przegląd Filozoficzny”, 1928, s. 145 i nast.; K. Ajdukiewicz, *Okres warunkowy a implikacja materialna*, [w:] tenże, *Język i poznanie*, t. II, Warszawa 1965, s. 255, J. Kmita, *Stwierdzanie a wyrażanie*, „Studia Metodologiczne”, t. II, 1965, s. 38 i nast.

<sup>2</sup> O tej intuicji por. M. Ossowska, *Słowa i myśli*, „Przegląd Filozoficzny”, 1932, s. 216 i nast.

<sup>3</sup> Dziedzina relacji *R* to zbiór przedmiotów, które pozostają w relacji *B* do innych, przedmiotów, przeciwdziedzina relacji *R* to zbiór przedmiotów, do których inne przedmioty pozostają w relacji *R*.

<sup>4</sup> O pojęciu wypowiedzi konstruowalnej w języku por. L. Nowak, *Problem znaczenia normatywnego*, Poznań 1968, Prace Wydziału Prawa, nr 38, s. 4 i nast.

<sup>5</sup> O pojęciu rodzajowego stanu rzeczy por. np. G. H. von Wright, *Norm and Action*, London 1963, s. 23 i nast.

relacje wyrażania<sub>2</sub> i wyrażania<sub>3</sub>. Mają one obie tę cechę wspólną, że ich dziedzinami są zbiory konkretnych i to wykonanych zachowań językowych, przeciwdziedzinami natomiast — zbiory konkretnych i to zrealizowanych (tj. faktycznie przez kogoś kiedyś przeżytych) stanów psychicznych. Różnica pomiędzy nimi polega natomiast na tym, że przy spełnieniu odmiennych warunków zachodzi relacja wyrażania<sub>2</sub>, a przy spełnieniu odmiennych warunków — relacja wyrażania<sub>3</sub>. Wypowiedź wyraża<sub>2</sub> określoną myśl, gdy fakt sformułowania tej wypowiedzi dostarcza komuś informacji o tym, że autor tej wypowiedzi myśl tę żywi. Wypowiedź wyraża<sub>3</sub> określony stan psychiczny, gdy sformułowana zostaje wskutek przeżycia tego stanu, pod wpływem jego przeżycia. Można by przeto powiedzieć, że wyrażanie<sub>1</sub> odpowiada zapewne temu, co T. Kotarbiński nazywa wyrażaniem pośrednim, natomiast wyrażanie<sub>2</sub> i wyrażanie<sub>3</sub> to dwie odmiany wyrażania bezpośredniego<sup>6</sup>.

Wydaje się, że pojęcie wyrażania<sub>1</sub> nie jest wbrew pozorom pojęciem natury pragmatycznej, że relatywizacja tego pojęcia do (rodzajowych) stanów psychicznych jest w gruncie rzeczy zbędna. Ograniczmy bowiem pojęcie wyrażania<sub>1</sub> do zdań opisowych. Otóż wydaje się, iż wypowiedzi typu: *Zdanie Z wyraża<sub>1</sub> sąd, że p*, są po prostu równoznaczne z wypowiedziami typu: *Zdanie Z mówi, że p*, *zdanie Z twierdzi, że p*, czy też: *Zdanie Z głosi, że p*. Zwykły sens terminu *zdanie (...) głosi, że* (— — —) wymaga tego, by w miejsce „(...)” podstawiać nazwy zdań opisowych, a w miejsce „(— — —)” nazwy sądów logicznych. Te ostatnie pojmować można jako typy (zbiory) zdań równoznacznych<sup>7</sup>. Zatem sens powyższego terminu winien być w każdym razie taki, iż wypowiedź *Zdanie Z głosi, że p* jest prawdą, gdy *p* to zbiór zdań równoznacznych ze zdaniem *Z*.

Pojęcie wyrażania<sub>3</sub> jest z kolei szczególnym przypadkiem pewnego pojęcia bardziej ogólnego, a mianowicie pojęcia przejawu. Mówiąc wszak, że określony okrzyk jest wyrazem strachu odnośnej osoby, stwierdzamy dokładnie to samo, co mówiąc, iż czyjaś ucieczka jest przejawem strachu przed rzeczywistym czy domniemanym niebezpieczeństwem. Można by popробować ogólnego określenia, zgodnie z którym zachowanie czyjeś z pewnego czasu jest PRZEJAWEM stanu psychicznego, w jakim ów ktoś w tym czasie się znajduje, gdy fakt, że przeżywa on ten stan psychiczny, jest składnikiem niezbędnym warunku wystarczającego<sup>8</sup> na to, by zachowanie to w tym czasie wykonał. Odnosząc to pojęcie przejawu do kwestii nas interesującej mamy: czynność sformułowania określonej wypowiedzi

<sup>6</sup> T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Warszawa 1961, s. 13.

<sup>7</sup> Por. np. A. Church, *Propositions and Sentences*, [w:] *The Problem of Universals*, Notre Dame 1956, s. 4 i nast.

<sup>8</sup> O pojęciu tym: T. Kotarbiński, *Traktat o dobrej robocie*, Łódź 1955, s. 27.

wyraża<sub>3</sub> stan psychiczny, w jakim znajduje się autor tej wypowiedzi, gdy czynność ta jest przejawem tego stanu psychicznego.

Spróbujmy teraz wyeksplikować pojęcie wyrażania<sub>2</sub>. Będzie to jednak wymagało pewnych wstępnych analiz pojęciowych.

## 2

Sformułowana wyżej wstępna intuicja związana z pojęciem wyrażania<sub>2</sub> głosiła, iż wypowiedź wyraża<sub>2</sub> jakiś stan psychiczny, gdy fakt, iż autor wypowiedzi wypowiedź tę sformułował, dostarcza komuś informacji, że znajduje się on w owym stanie psychicznym. Pojęcie wyrażania<sub>2</sub> jest przeto zależne od pojęcia informowania. To jest powodem, dla którego musimy obecnie zająć się analizą pojęcia informowania o czymś przez zdanie.

Już na pierwszy rzut oka okazuje się potrzebne odróżnienie informowania potencjalnego od informowania aktualnego. Sądzić można, iż zdanie  $Z$  informuje aktualnie  $X - a$ , że  $p$ , jeśli  $X$  pomyślał, że  $p$ , a nie pomyślałby tego, gdyby nie recepcja (przečtytanie, usłyszenie lub tp.) zdania  $Z$ . Zdanie to informuje potencjalnie, że  $p$ , gdy jego recepcja jest składnikiem niezbędnym warunkiem dostatecznym dla przeżycia sądu, że  $p$ . Nasuwa się tu jednak potrzeba szeregu relatywizacji omawianych pojęć, najbardziej oczywista jest potrzeba relatywizacji do określonego języka — nie zgodzimy się wszak, że jakiegokolwiek zdanie języka polskiego informuje o czymkolwiek ludzi nie znających tego języka. Równie widoczna jest potrzeba relatywizacji pojęcia informowania do określonej wiedzy empirycznej — zdanie, dostarczające wielu informacji komuś o bogatej wiedzy z danej dziedziny, może być niezmiernie mało informatywne dla kogoś o ubogiej wiedzy z tej dziedziny. Mniej natomiast widoczna jest potrzeba relatywizacji pojęcia informowania do określonych reguł inferencyjnych. I istotnie, gdyby reguły owe, używane w toku porozumiewania się ludzi między sobą, ograniczały się do reguł wnioskowania opartych na tautologiach logicznych, to relatywizacja ta byłaby zbędna. Rzecz jednak w tym, że faktycznie stosuje się w procesach komunikacyjnych także pozallogiczne reguły inferencyjne. Tak więc tylko dla kogoś, kto stosuje się do reguły zezwalającej na uznanie zdania wygłoszonego przez dwóch niezależnych od siebie i wiarogodnych informatorów, zdanie  $N$  i  $M$  stwierdzili, że  $p$  informuje, że  $p$  (przy założeniu, iż  $N$  i  $M$  są niezależnymi i wiarogodnymi informatorami<sup>9</sup>); dla kogoś, kto reguły takiej nie akceptuje czy choćby nie stosuje, zdanie powyższe nie informuje, że  $p$ .

Przedstawione wyżej wymogi spełnia chyba definicja następująca: zdanie  $Z$  języka  $J$  INFORMUJE POTENCJALNIE, że  $p$  na gruncie reguł inferencyjnych  $R$  i wiedzy empirycznej  $W$  wtedy i tylko wtedy, gdy (1) dla

<sup>9</sup> J. Giedymin, *Z logicznych problemów analizy historycznej*, Poznań 1961, s. 58.

dowolnej osoby  $X$  władającej językiem  $J$  i dysponującej systemem wiedzy empirycznej  $W$ : zastosowanie przez osobę  $X$  reguł  $R$  do zdania  $Z$  (i ewentualnie do pewnych zdań wiedzy  $W$ ) jest składnikiem niezbędnym warunku wystarczającego na to, by osoba ta przeżyła myśl, że  $p$ , (2) pewna  $R$ -owa konsekwencja zdania  $Z$  (tj. zdanie powstające z zastosowania reguł  $R$  do  $Z$ ) głosi, że  $p$ . Tak więc widać z powyższej definicji, że jeżeli zdanie informuje, na gruncie reguł inferencji  $R$ , że  $p$ , to pewna  $R$ -owa konsekwencja tego zdania głosi, że  $p$ ; przejawia się w tym zależność pragmatycznego pojęcia informowania od semantycznego pojęcia głoszenia<sup>10</sup>. Zdanie jakiegoś INFORMUJE AKTUALNIE kogoś w pewnym czasie, że  $p$  wówczas, gdy informuje ono potencjalnie, że  $p$ , i gdy ów ktoś w wyniku zastosowania stosownych reguł inferencyjnych rzeczywiście pomyślał w tym czasie, że  $p$ .

Wróćmy teraz do wstępnego określenia pojęcia wyrażania<sub>2</sub>. Wypowiedź wyraża<sub>2</sub> stan psychiczny, gdy-fakt, iż autor wypowiedź tę wygłosił, informuje kogoś, iż znajduje się on w tym stanie psychicznym. Zgodnie z powyższym rozumieniem terminu „informowanie” informują nie fakty, lecz zdania. Zamiast więc mówić, iż fakt wygłoszenia wypowiedzi o czymś informuje, należy mówić, iż zdanie konstatujące ten fakt o czymś informuje. A w takim razie pojęcie wyrażania<sub>2</sub> zdefiniować można następująco: wypowiedź  $W$  osoby  $X$  z czasu  $t$  wyraża<sub>2</sub> stan psychiczny typu  $S$  (na gruncie języka  $J$ , reguł inferencyjnych  $R$  i wiedzy empirycznej  $W$ ), gdy zdanie  $X$  sformułował wypowiedź  $W$  w czasie  $t$  informuje aktualnie osobę  $Y$  w czasie  $t'$  (na gruncie  $J$ ,  $B$  i  $W$ ), że osoba  $X$  znajduje się w czasie  $t$  w stanie psychicznym typu  $S$ . Tak więc z jednej strony zdanie opisowe *Jan jest Polakiem*, wypowiedziane przez  $X$  —  $a$ , wyraża<sub>2</sub> jego przekonanie, że Jan jest Polakiem, jeżeli zdanie  $X$  powiedział: «*Jan jest Polakiem*» informuje kogoś aktualnie, że  $X$  jest przekonany, iż Jan jest Polakiem. Ale z drugiej strony wypowiedź rozkazująca  $X$  —  $a$ : *Ustąp miejsca tej staruszce!* wyraża<sub>2</sub>, powiedzmy, jego postawę szacunku wobec ludzi starszych, jeśli tylko zdanie  $X$  powiedział: «*Ustąp miejsca tej staruszce!*» informuje aktualnie (na gruncie czyjejs wiedzy o nim), że  $X$  taką postawę właśnie żywi.

## 3

Spróbujmy teraz się zastanowić, czy wprowadzone ostatnio pojęcie wyrażania<sub>2</sub> jest istotnie tym pojęciem, które mamy na myśli powiadając, że

<sup>10</sup> Różnica pomiędzy przyjętym w tekście pojęciem informowania a stosowanym często pojęciem informacji semantycznej jako zbioru logicznych konsekwencji zdania (por. np. Y. Bar-Hillel, *Information and Content: A Semantic Analysis*, „Synthese”, t. IX, nr 2–5, s. 302 i nast.) polega — po pierwsze — na tym, że to ostatnie nie jest zrelatywizowane do systemu wiedzy empirycznej oraz — po drugie — na tym, iż zakłada ono tylko logiczne reguły inferencji.

jakieś określone zdanie wyraża określoną myśl lub tp. Otóż wydaje się, iż jest ono nieco za szerokie. Załóżmy bowiem, że ktoś powiedział *Grunwald jest wsią w powiecie ostródzkim*, a zarazem pomyślał nie tylko to, że Grunwald jest wsią w powiecie ostródzkim, ale i to, że pod Grunwaldem Jagiello rozgromił Krzyżaków. Otóż słuchacz mógłby domyślić się nie tylko tego, że mówiący żywi sąd odpowiadający wypowiedzianemu zdaniu, ale i tego, że pomyślał, iż pod Grunwaldem Jagiello zwyciężył Krzyżaków. W takim zaś razie oba te sądy byłyby wyrażane<sub>2</sub> przez omawiane zdanie, mimo iż zostało ono sformułowane tylko pod wpływem przeżycia pierwszego z nich. Ogólnie rzecz biorąc może być tak, iż osoba  $X$  przeżywa w czasie  $t$  stany psychiczne  $S_1, S_2, \dots, S_k$ , ale tylko pod wpływem jednego z nich  $S_i$  formułuje w tym czasie wypowiedź  $W$ . Nie wykluczone, iż jakiś słuchacz ma tak bogatą wiedzę o mówiącym, iż potrafi się z faktu sformułowania tej wypowiedzi domyślić, że przeżywa on stany psychiczne  $S_1, S_2, \dots, S_k$ . A w takim razie trzeba się zgodzić na to, że wypowiedź ta wyraża<sub>2</sub> wszystkie te stany psychiczne, nie zaś tylko  $S_i$ .

Aby powyższej konsekwencji uniknąć, można by przyjąć następującą definicję pojęcia wyrażania: wypowiedź  $W$  języka  $J$  wyraża stan psychiczny  $S$  osoby  $X$  z chwili  $t$  (na gruncie reguł inferencyjnych  $R$  i wiedzy  $W$ ) wtedy i tylko wtedy, gdy akt sformułowania tej wypowiedzi przez  $X$ — $a$  w czasie  $t$  wyraża<sub>3</sub> stan psychiczny  $S$  tej osoby oraz wypowiedź ta wyraża<sub>2</sub> (na gruncie reguł  $R$  i wiedzy  $W$ ) stan psychiczny  $S$  tej osoby z czasu  $t$ .

## 4

Wprowadzone powyżej pojęcie wyrażania łatwo można uogólnić, wprowadzając następujące pojęcie oznaki: stan rzeczy  $p$  jest oznaką stanu rzeczy  $q$  na gruncie wiedzy  $W$  i reguł inferencyjnych  $R$  wtedy i tylko wtedy, gdy zdanie:  $p$  informuje potencjalnie na gruncie odnośnego języka, reguł inferencji  $R$  i wiedzy  $W$ , że  $q$ .

Zauważyć łatwo, iż wprowadzone wyżej pojęcie wyrażania można też krótko sformułować tak: wypowiedź wyraża stan psychiczny, gdy sformułowanie tej wypowiedzi jest przejawem i oznaką (przy stosownych relatywizacjach) tego, iż autor wypowiedzi znajduje się w tym stanie psychicznym.

Przedstawione powyżej pojęcia wyrażania i oznaki mają dość szerokie i różnorodne pole zastosowania. Omówię trzy zastosowania, tego rodzaju z zakresu semiotyki języka naturalnego, metodologii historii i teorii prawa.

A) H. Castaneda wprowadził pojęcie implikacji lalicznej na oznaczenie szczególnego rodzaju relacji pomiędzy zdaniem: zdanie  $p$  implikuje lalicznie zdanie  $q$  wtedy i tylko wtedy, gdy sam fakt użycia  $p$  wystarcza

dla prawdziwości  $q$ . Np. wypowiedź  $X$  — *a Jestem głodny* implikuje lalicznie zdanie  $X$  *istnieje*. Relację implikacji lalicznej uważa Castaneda za relację pozalogiczną, charakterystyczną dla języków naturalnych<sup>11</sup>. Otóż wydaje się, że intuicje autora spełnia eksplikacja następująca: zdanie  $p$  lalicznie implikuje zdanie  $q$  (na gruncie wiedzy empirycznej  $W$  i reguł inferencyjnych  $R$ ), gdy dla pewnego  $X$ , dla pewnego czasu  $i$ , że zdania  $X$  *sformułował w czasie  $t$  zdanie  $p$  w koniunkcji z wiedzą  $W$  wynika inferencyjnie ze względu na reguły  $R$  zdanie  $q$  (tzn. zdanie  $q$  można otrzymać z powyższej koniunkcji przez stosowanie reguł inferencyjnych  $R$ ). Tak więc istotnie zdanie *Jestem głodny*, wypowiedziane przez osobę  $X$ , w chwili  $t_1$ , implikuje lalicznie zdanie  $X_1$  *istnieje w czasie  $t_1$* , gdyż jest chyba twierdzeniem powszechnie przyjętej wiedzy empirycznej zdanie: *dla dowolnego  $X$ , dla dowolnej chwili  $t$ : jeżeli osoba  $X$  sformułowała w czasie  $t$  wypowiedź „Jestem głodny”, to osoba  $X$  istnieje w chwili  $t$ , zaś ze zdania tego w koniunkcji ze zdaniem osoba  $X_1$  sformułowała w chwili  $t_1$  wypowiedź „Jestem głodny” wynika (przez stosowanie zwykłych logicznych reguł inferencji) zdanie  $X_1$  *istnieje w czasie  $t_1$* .**

Wykorzystując omówione wyżej pojęcie oznaki można byłoby przyjąć, iż zdanie  $p$  *implikuje lalicznie zdanie  $q$*  (na gruncie wiedzy empirycznej  $W$  i reguł inferencyjnych  $R$ ), gdy fakt, iż ktoś sformułował zdanie  $p$  jest (na gruncie wiedzy  $W$  i reguł  $R$ ) oznaką stanu rzeczy  $q$ .

Powstaje kwestia, czy istotnie tak wyeksplikowane pojęcie implikacji lalicznej jest pojęciem pozalogicznym. Otóż odpowiedź jest banalna: jeśli przez pojęcia logiczne rozumie się tylko pojęcia dające się wyeksplikować przy pomocy aparatu pojęciowego składni logicznej lub semantyki logicznej, to istotnie pojęcie implikacji lalicznej nie jest pojęciem logicznym; jeśli natomiast zakres terminu „pojęcie logiczne” rozszerzy się tak, by obejmował on również pojęcia dające się wyeksplikować przy pomocy terminów pragmatyki, to pojęcie implikacji lalicznej jest pojęciem logicznym, bo wymaga odwołania się do pojęć pragmatycznych (np. pojęcia wiedzy).

B) Znane jest w metodologii historii rozróżnienie źródeł na pośrednie i bezpośrednie (inaczej na tradycję i pozostałości): „[...] źródła pośrednie przedstawiają fakty historyczne przy pomocy znaków umownych (pismo, język i inne znaki umowne) [...], natomiast źródła bezpośrednie obywają się bez takich znaków umownych, bowiem same są częścią rzeczywistości historycznej, czyli same są faktami historycznymi”<sup>12</sup>. Ten podział nie jest rozłączny, bowiem źródła pośrednie także są „częściami

<sup>11</sup> H. Castaneda, *Some Nonformal “Logical” Relations*, „Philosophical Studies”, t. VIII, nr 6, 1957, s. 89 i nast.

<sup>12</sup> J. Topolski, *Metodologia historii*, Warszawa 1968, s. 270.

rzeczywistości historycznej”, a akty ich sformułowania — faktami historycznymi. Pojęcie źródła bezpośredniego wyeksplikujmy tak oto: stan rzeczy  $p$  jest na gruncie wiedzy  $W$  i regul inferencyjnych  $R$  źródłem bezpośrednim w kwestii Czy  $q$ ? wtedy i tylko wtedy, gdy  $p$  jest (na gruncie  $W$  i  $R$ ) oznaką stanu rzeczy  $q$  lub stanu rzeczy  $nie-q$ . Z eksplikacji tej widać, że wypowiedzi językowe także mogą być traktowane jako źródła bezpośrednie — wówczas, gdy bierze się pod uwagę nie to, co one komunikują, lecz to, że są one (a raczej fakty ich sformułowania) oznakami pewnych stanów rzeczy; w szczególności owe stany rzeczy mogą polegać na tym, że autorzy tych wypowiedzi znajdują się w określonych stanach psychicznych — wtedy wypowiedzi językowe są traktowane jako oznaki tych stanów psychicznych, czyli są rozważane z punktu widzenia tego, co wyrażają. W takim razie historycy mogą analizować źródła historyczne z następujących punktów widzenia: (a) jako źródła wyłącznie pośrednie, tj. jako zawierające znaki, które o czymś komunikują; (b) jako źródła zarazem bezpośrednie i pośrednie, tj. jako zawierające znaki, które coś komunikują, a nadto fakty sformułowania tych znaków traktowane są jako oznaki dla określonych stanów rzeczy (w szczególności — dla stanów psychicznych autorów tych znaków); (c) jako źródła wyłącznie bezpośrednie, tj. traktowane jako oznaki dla określonych stanów rzeczy.

C) W teorii prawa pojawiła się kiedyś koncepcja, że normy prawne są prawdziwe albo fałszywe, bo są, albo nie są, odzwierciedleniem rzeczywistości społecznej. Pozostałości tej koncepcji napotkać można np. w wypowiedzi następującej: „Nie ulega wątpliwości, że pojęcia zawarte w materiale normatywnym odzwierciedlają określoną rzeczywistość. Mówią one o obywatelach, o towarze, o organizacji władzy państwowej itp. [...] Informują więc o wszystkich dziedzinach życia, które są przedmiotem prawnego regulowania”<sup>13</sup>. Tymczasem jest na pierwszy rzut oka widoczne, że koncepcja ta opiera się na pomieszaniu relacji informowania i relacji bycia oznaką — normy nic nie stwierdzają (bo nakazują czy zakazują), ale istotnie akty ich ustanowienia są oznakami, np. określonego rodzaju stosunków społecznych, interesów klasowych, a zatem i struktury klasowej odnośnego społeczeństwa *eto*. Sama norma jednak o niczym nie informuje. Złudzenie zaś, że tak właśnie jest, bierze się stąd, iż — zgodnie z naszą definicją pojęcia oznaki — informują zdania postaci *Norma nakazująca to a to została w tym a w tym czasie ustanowiona w tym a tym społeczeństwie*.

Analogiczne nieporozumienia, związane z pomieszczeniem relacji informowania i relacji wyrażania, mają miejsce w odniesieniu do semiotycznej charakterystyki ocen. Czytamy np. „Otóż oceny w rodzaju: «to prawo jest sprawiedliwe» [...] tym się różnią od sądów opisowych w rodzaju

<sup>13</sup> J. Kowalski, *Funkcjonalizm w prawie amerykańskim*, Warszawa 1960, s. 183.

«ryby oddychają skrzelami», że wyrażają one nasz subiektywny stosunek do danego ocenianego przedmiotu. Komunikujemy przy ich pomocy, co akceptujemy, co nam się podoba, co nam smakuje itp. Ludzie często zapominają, zwłaszcza w ferworze walki, że mówią o swoich gustach, a nie o cechach obiektywnych<sup>14</sup>. Tutaj znowu z faktu, że oceny wyrażają postawę aprobaty czy dezaprobaty, wyprowadza się wniosek, że informują one, iż podmiot postawę taką żywi. Tymczasem informują o tym nie same oceny, lecz zdania postaci: *osobnik X sformułował w czasie t ocenę O*; ze zdań tych bowiem (i ewentualnych założeń o szczerości  $X—a$ ) wynika, iż formułujący ocenę odpowiednią postawę żywi. Same zaś oceny mogą zarazem być oznakami postawy aprobaty (a więc wyrażać tę postawę) i komunikować coś całkiem innego — np. ocena *Jan jest inteligentny* wyraża postawę aprobaty, ale zarazem komunikuje, powiedzmy, że Jan posiada zdolność samodzielnego rozwiązywania postawionych mu problemów *etc.* Oceny mogą też nic nie komunikować, a wyrażać określoną postawę — np. *To prawo jest sprawiedliwe*.

<sup>14</sup> J. Kowalski, *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Warszawa 1967, s. 9.